

## tchnienie Ducha Świętego

*Zesłanie Ducha Świętego, r. A. 2014*

Dz 2, 1-11; 1 Kor 12, 3b-7. 12-13; J 20, 19-23

*"...tchnął na nich i powiedział: Weźmijcie Ducha Świętego..."*

Co to jest westchnienie, natchnienie i tchnienie?

Kuba nie mógł zrozumieć, co robi ten tajemniczy Duch Święty i co ludziom daje. Jego tato odpowiedział jednym zagadkowym słowem: "Tchnienie". Kuba myślał, że to jakieś dmuchnięcie, powiew, ale tato nic nie tłumaczył, tylko szepnął: "Chodź ze mną, śpiochu, zobaczyć świt". Oj, Kuba kochał spać, ale zaciekawiło go to, więc ziewając jak hipopotam, dał się ściągnąć tacie z łóżka w środku nocy i ruszyli do lasu. Ale po co? Nic nie było widać, głucha tylko cisza, a tato milczał jak głaz. Kiedy w środku lasu wleźli na ambonę myśliwych, Kuba miał dość. Ciemno, głucho, zimno... Ale tato tylko palec położył na ustach. Czekali. I nagle zaśpiewał ptak, a jego pobudka obudziła chyba ze sto innych. Zrobiło się szaro, lekko różowo i nagle wielka różowa kula słońca zaświeciła między drzewami. Zaszleścił wiatr, smyrnęły wiewiórki, a na polanę wyszła sarna z młodymi. Tato dał Kubie lornetkę, przez którą zobaczył rosę na pajęczynie, dwa dziki, zająca... Jakby ktoś im powoli cały świat odślaniał — stworzonko po stworzonku. Kuba był zachwycony. Tego nie widział na żadnym filmie! Wszystko się budziło, ożywało, szukało pożywienia, śpiewało, bawiło się... "Tato, co się teraz tu dzieje?" — spytał. "Tak wygląda tchnienie życia — szepnął tato — tak Duch Święty ożywia i budzi wszystko do życia, codziennie, tysiącami lat. I wciąż to robi. To nie sama Natura, ale Duch Ożywiciel". Wtedy usłyszeli dzwon, bo niedaleko był klasztor z zakonnikami. Któryś z nich wyszedł na wieżę i zaśpiewał: "Zacznijcie wargi nasze chwalić Pannę Świętą...". I ptaki pomogły mu resztę wyśpiewać. "Czy w tym zakonniku też Duch Święty śpiewa?"

— spytał Kuba. "Tak, śpiewa, modli się, głosi, grzechy odpuszcza" — rzekł tato. "Jednym tchnieniem?" — spytał Kuba. Tato nie odpowiedział, bo zaczęła śpiewać z zakonikiem poranną pieśń "Godzinki".

Kto i jak nam dał i daje tchnienie życia i Boże natchnienie?

Św. Jan Paweł II w encyklice *Dominum et vivificantem – O Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata* pisze, że Duchowi Świętemu stawiany jest opór. Jest to wewnętrzne napięcie, walka i sprzeciw mające różne podłoża. Najważniejszym z nich jest materializm, który radykalnie wyklucza obecność i działanie Boga, który jest Duchem, w świecie, a nade wszystko w człowieku. Przejmującym zjawiskiem naszych czasów jest ateizm, który nie widzi Sprawcy i Ożywiciela w Bogu, w Duchu Świętym, a religię traktuje jako "złudzenie idealistyczne", którą należy zwalczać sposobami i metodami najbardziej odpowiadającymi miejscom i okolicznościom historycznym, aby wyeliminować ją ze społeczeństwa i z serca człowieka (por. JP II DeV 56).

Jesteśmy materialistami, bo pewnie dawno nie byliśmy *zobaczyć switu* i pewnie nie uświadomiliśmy sobie, że w naszym *Amen*, zaśpiewanym w czasie Liturgii, chce zaśpiewać Duch Święty, że w każdej naszej modlitwie pragnie modlić się Duch Święty, tylko nie dajemy Mu pola. Jesteśmy materialistami, którzy zapomnieli co to jest *tchnienie Ducha*, kiedy trzeba odważyć się na dobro wobec bliźniego. Jesteśmy materialistami, kiedy nam nie wychodzi i nie oczekujemy *pomocy od Tego, który jest sprawcą wszystkiego we wszystkich*. Jesteśmy materialistami. Ale tak wcale nie musi być, bowiem *wszyscy zostaliśmy napojeni Duchem Świętym*. Chrystus mówi: *Weźmijcie Ducha Świętego*.

Przyjmijmy Go. Przyjmijmy Pana i Ożywiciela, Tego, który daje życie.